

PRZEGŁĄD FABRYCZNY

Pismo załóg Zakładów Kuzienniczych i Fabryki Narzędzi Rolniczych

Nr 1 (5)

Jawor, kwiecień 1976 rok

8 stron Cena 1 zł

DRODZY CZYTELNICY!

STARANIA AKTYWU społeczno-politycznego i gospodarczego Zakładów Kuzienniczych i Fabryki Narzędzi Rolniczych o wydawanie zakładowej gazety zakończyły się pomyślnie. Prezes Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk wyraził 26 lutego br. zgodę na drukowanie raz w miesiącu „Przeglądu Fabrycznego”. Dzisiaj właśnie otrzymujecie pierwszy numer naszej stałej już gazety.

Jestem przekonany, że dzięki dużemu wysiłkowi wielu pracowników, którzy pomogli zredagować cztery wydane dotychczas jednodzielniki o tej samej nazwie, udało się nam uzyskać pozytywną decyzję. Ocena naszej gazety wypadła bardzo dobrze. Szczególnie podziękowania należą się całemu zespołowi redakcyjnemu za to, że bez specjalnej praktyki potrafił w sposób interesujący przedstawiać całej załodze nasze osiągnięcia i niedociągnięcia. Rozpoczynając systematyczne wydawanie gazety w dalszym ciągu liczymy na wszystkich wypróbowanych korespondentów i redaktorów.

Pragniemy udostępnić szpalty całej załodze. Każdy, kto chce spróbować swoich umiejętności i będzie miał ciekawy materiał, może zostać korespondentem i cenionym współpracownikiem „Przeglądu Fabrycznego”. Cel, jaki sobie stawiamy, to dotarcie do każdego pracownika z informacją o pracy naszych zakładów, o ludziach zatrudnionych w tych fabrykach, przedstawianie warunków pracy, sukcesów załóg, a także usterek i niedociągnięć, występujących jeszcze w poszczególnych wydziałach i dziedzinach działalności. Chcemy, aby nasza wspólna gazeta tętniła pełnią życia i nie była lukrowaną laurką. Jednym słowem ma służyć całej

(Dokończenie na str. 2)

PRZED 1 MAJĄ

TEGOROCZNE Święto Klasy Robotniczej będzie obchodzone w dniu 1 Maja zainicjować szczególnie uroczyste przez załogi naszych przedsiębiorstw. Manifestacja będzie wyrazem poparcia uchwały VII Zjazdu PZPR „O dalszy dynamiczny rozwój socjalistycznego budownictwa, o wyższą jakość pracy i życia narodu” oraz rezolucji „O dalszy rozwój socjalizmu i utrwalenie pokoju, o dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Pracownicy ZKPMR i FNR pragną w dniu 1 Maja zainicjować poparcie dla polityki Partii i Rządu w walce o umocnienie naszej ojczyzny, o pokój i socjalizm. Raz jeszcze gremialnie potwierdzimy, że zadania, jakie przed nami stoja, wykonamy w pełni. Zgodnie z tradycją załogi nasze zaprezentują osiągnięcia w zakresie rozwoju i postępu technicznego oraz przedstawia efekty produkcji, wyko-

(Dokończenie na str. 6)

Kuźnia - TRUDNĄ BUDOWĄ WPBP

WROCŁAWSKIE Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w czerwcu 1973 roku przystąpiło do

budowy Zakładów Kuzienniczych w Jaworze. Zgodnie z zawartą umową wartość robót budowlano-montażowych wynosi 359,4 mln. zł. Cykl realizacji inwestycji przewidziany jest na 36 miesięcy. W jej skład wchodzi kilkanaście różnych obiektów, w tym 2 podstawowe: hala kuźni o powierzchni 2,5 ha oraz hala matrycowni o pow. 0,6 ha.

WPBP nr 1 zrealizowało w ciągu 30 lat swojej działalności wiele inwestycji o różnym przeznaczeniu. Były wśród nich m. in.: Huta Miedzi i Zakłady „Legmet” w Legnicy, fabryki domów w Lubinie i Wrocławiu, Kopalnia „Turów”, Elektrownia „Siechnica”, zakłady „Hutmen”, „Jelcz”, „Diora”, Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Jarosławie i wiele innych, to jednak tak technicznie skomplikowanych nie było dużo.

Zakłady Kuziennicze należą do wyjątkowo trudnej inwestycji. Najbardziej skomplikowany jest obiekt kuźni, a zwłaszcza roboty posadzkowo-fundamentowe. Olbrzymie fundamenty pod linię młotów są bardzo trudne i pracochłonne w wykonaniu. Buduje się je w kilku etapach przy minimalnej mechanizacji robót. Z uwagi na sąsiedztwo fundamentów nośnych hali odlewa się najpierw skrzynię żelbetową, a następnie, wybierając ziemię, opuszcza na właściwą głębokość. Aby wyobrazić sobie wielkość tych robót, wystarczy przytoczyć, iż do skrzyni fundamentowej pod największy z młotów można byłoby zmieścić cały domek jednorodzinny. Wykonywane są też fundamenty pod inne urządzenia: prasy, kuźniarki, piece itp. oraz cały system różnych kanałów i kanalików, bardzo uciążliwych w budowie.

Pomimo różnych problemów, jakie ciągle występują na tej budo-

(Dokończenie na str. 5)



Na zdjęciu od lewej: Dyrektor naczelny ZKPMR i FNR tow. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI w rozmowie z członkiem KC PZPR, kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KC, posłem do Sejmu PRL tow. ZBIGNIEWEM ZIELIŃSKIM, sekretarzem KW PZPR w Legnicy tow. RYSZARDEM ROMANIEWICZEM i I sekretarzem KM PZPR w Jaworze tow. TADEUSZEM SOWIŃSKIM podczas wizyty gości w Zakładach Kuzienniczych i Fabryce Narzędzi Rolniczych 12 marca br.

Fot. B. Wudarski

DRODZY CZYTELNICY!

(Dokończenie ze str. 1)

załozę, a jednocześnie dopingować do osiągania coraz lepszych wyników przez nasze zakłady.

Na łamach „Przeglądu Fabrycznego” będziemy pokazywać dobrych pracowników, ich inicjatywę i zaangażowanie, ale jednocześnie będziemy piętnować wszystkich nierobów, bumelantów, bałaganiarzy itp. Poprzez wytykanie niedociągnięć będziemy starali się wychowywać pracowników, mistrzów i kierowników. Do podstawowych funkcji gazety zakładowej należeć będzie mobilizowanie załogi do wykonywania zadań, cementowanie jedności całego zespołu obu fabryk, wychowywanie jego członków, wyzwalanie rezerw produkcyjnych, stwarzanie właściwej atmosfery pracy, rozwijanie dumy z przynależności do załogi naszych zakładów.

Jestem głęboko przekonany, że te zadania nasza gazeta w całości spełni. Jednak podstawowym warunkiem jej powodzenia wśród Czytelników będzie interesujące redagowanie. Zależy to będzie od wydobywania przez korespondentów problemów żywotnie interesujących załogę. Jeszcze raz zapraszamy do współpracy z redakcją wszystkich pracowników, którym leży na sercu dobro załogi i przedsiębiorstwa.

Kolegium Redakcyjnemu i wszystkim Czytelnikom życzę naprawdę dobrej gazety. Jeżeli każdy numer będzie z niecierpliwością oczekiwany przez załogę, sprawi to największą satysfakcję zespołowi redakcyjnemu i wydawcy.

Dyrektor Naczelny ZKPMR i FNR
mgr inż. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI

Wyróżnienia z okazji Dnia Metalowca

Załogi Zakładów Kuzienniczych i Fabryki Narzędzi Rolniczych uroczystie obchodziły Dzień Metalowca. 3 kwietnia br. w Klubie Techniki i Racjonalizacji odbyła się akademii, na którą przybył m.in. I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. TADEUSZ SOWIŃSKI. Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor naczelny ZKPMR i FNR mgr inż. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI.

Brazową Odznakę „Zasłużony dla Rozwoju Przemysłu Maszyn” otrzymał podczas akademii inż. Anatol Swiderski. Złotymi Odznakami „Zasłużony dla Zakładu” wyróżniono: Adolfa Czyżewskiego, Aleksandra Tęczę, Ryszarda Czarneckiego, Bronisława Łakomica, Stanisława Podobę i Stanisława Nogę, a srebrnymi: Mieczysława Rajczakowskiego, Lecha Kurdka, Władysława Duszeńkę, Franciszka Skulskiego, Jürgena Sossnę, Wandę Stelczyk i Ryszarda Jamę. Ponadto 4 osoby otrzymały dyplomy, a 471 nagrody pieniężne w łącznej wysokości ok. 190 tys. zł.

W części artystycznej wystąpiły własne zespoły Klubu, po czym odbyła się zabawa taneczna.

(Z)

Zakładowy fundusz nagród wyplacony

W końcu lutego i na początku marca br. wypłacone zostały nagrody z funduszu zakładowego za 1975 rok. W FNR wyniosły one 2.652 tys. zł, a w ZKPMR 650.322 zł. Wysokość wskaźnika odpisu osiągnęła w FNR 5,24 proc. rocznego funduszu płac, w ZKPMR — 6,94 proc. Suma dokonanych pomniejszeń i potrąceń indywidualnych wyniosła w FNR 370 tys. zł, a w ZKPMR — 115 tys. zł. Spośród 1.266 pracowników zatrudnionych w FNR nagrody otrzymało 1.228 osób, natomiast z 687 członków załogi ZKPMR wypłatami z funduszu zakładowego objęto 496 osób.

Częściowe potrącenia dokonane były ze względu na krótki staż pracy, znacznej części załogi obu przedsiębiorstw. Największa ilość potrąceń, w tym również całkowite, spowodowane były wykroczeniami dyscyplinarnymi. Stanowią one dość dużą kwotę. Poszkodowani powinni więc zastanowić się, czy w przyszłości warto naruszać przepisy kodeksu pracy i obowiązującego regulaminu. Np. tylko w FNR potrącono część nagród z funduszu zakładowego 93 osobom właśnie za naruszenie dyscypliny pracy.

T.G.

Plany I kwartału przekroczone

Załoga FNR wykonała plan I kwartału ze znaczną nadwyżką. Np. sprzedaż zrealizowana została w 102,7 proc., produkcja

towarowa w 101,6 proc., w tym w maszynach rolniczych w 103,1 proc. Produkcję eksportową wykonała w 133,6 proc.

ZKPMR zrealizowały swoje zadania w pierwszym kwartale br. w 116 proc.

(T.G.)

Kronika Budowy Zakładów Kuzienniczych

10.X.1975 r. — WPBP nr 1 rozpoczęło prace przy budowie fundamentów pod zbiornik wód poplucznych.

15.X.1975 r. — Zakończono montowanie bram w hali matrycowni, osiągając w ten sposób pełny stan zamknięty tego obiektu.

20.X.1975 r. — Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 wykonało wszystkie roboty budowlane przy kompresorowni.

21.X.1975 r. — W kompresorowni uruchomiono drugi kompresor polskiej produkcji.

30.X.1975 r. — Wykonawcy zakończyli montaż dwóch kominów przy kotłowni, osiągając wysokość 40 metrów umożliwiającą rozpoczęcie eksploatacji tego obiektu. W następnym etapie kominy te podwyższone zostaną do 70 metrów.

15.XI.1975 r. — Dokonano rozruchu dwóch pieców w kotłowni zakładowej, rozpoczynając ogrzewanie hal produkcyjnych Fabryki Narzędzi Rolniczych.

— Stan zatrudnienia w ZKPMR wyniósł w połowie listopada 1975 roku 639 osób. Wśród nich było 49 pracowników z wyższym wykształceniem, 123 ze średnim technicznym, 28 ze średnim ogólnokształcącym, 256 z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową oraz 182 osoby z wykształceniem podstawowym. Kobiety stanowiły 151 osób na ok. 200 przewidzianych w planach zatrudnienia po skompletowaniu pełnej załogi. ZKPMR posiadają także ponad 400 ofert fachowców zawodów metalowych, deklarujących chęć podjęcia pracy w nowej kuźni, ale podstawowym warunkiem zatrudnienia ich jest zapewnienie im mieszkań.

30.XI.1975 r. — Załoga ZKPMR wyprodukowała od chwili uruchomienia w czerwcu 1975 r. pierwszych młotów 852 tony odkuwek, realizując zobowiązanie, podjęte w odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka i premiera Rządu tow. Piotra Jaroszewicza.

15.XII.1975 r. — WPBP nr 1 zakończyło budowę fundamentów pod chłodnie wentylatorowe.

20.XII.1975 r. — Podłączono do zakładowej kotłowni halę matrycowni, rozpoczynając jej ogrzewanie.

— Przedsiębiorstwo Robót Chemoodpornych i Antykorozyjnych „Polkat” we Wrocławiu zakończyło malowanie konstrukcji stalowych w hali kuźni.

23.XII.1975 r. — Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego ZKPMR i FNR zakończył budowę trzeciego budynku hotelu robotniczego.

31.XII.1975 r. — W grudniu zdecydowanie wzrosło tempo produkcji odkuwek w Zakładach Kuzienniczych dzięki uruchomieniu kolejnych maszyn i urządzeń. W miesiącu tym załoga wyprodukowała 443,8 ton odkuwek, a od chwili uruchomienia pierwszych młotów — 1.295,8 ton o wartości 32.664 tys. zł.

5.I.1976 r. — Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Teletechnicznych przystąpiło do zakładania wewnętrznej sieci telekomunikacyjnej, rozpoczynając prace w matrycowni.

— Wykonawcy przystąpili do budowy wewnątrz hali kuźni budynku pod stacją generatorów.

— Przedsiębiorstwo „Chłodnie Kominowe” w Gliwicach przystąpiło do montażu chłodni wentylatorowych.

— W hali matrycowni odbyła się masówka załóg firm budowlanych oraz ZKPMR. Wzięli w niej udział m.in.: zastępca członka KC PZPR, wojewoda legnicki Janusz Owczarek, sekretarz KW PZPR w Legnicy Ryszard Romaniewicz, I sekretarz KM PZPR w Jaworze tow. Tadeusz Sowiński, naczelnik miasta Ryszard Kowalski, dyrektor WPBP nr 1 Czesław Olszański oraz dyrektor ZKPMR i FNR Aleksander Pruszkowski. Delegacja w składzie: montażysta Władysław Sobczak i cieśla Edward Kamiński z WPBP nr 1 oraz kowal Eugeniusz Morzewski z ZKPMR przekazała wojewodzie legnickiemu meldunek, w którym załogi firm budowlanych zobowiązują się przekazać do wstępnej eksploatacji pełną moc produkcyjną Zakładów Kuzienniczych miesiąc przed planowanym terminem, tj. 31 maja 1976 roku. Pozwoli to załodze ZKPMR wyprodukować dodatkowo 500 ton odkuwek o wartości 10 mln zł.

10.I.1976 r. — W budynku socjalnym przy matrycowni zainstalowano wymiennik ciepła, który umożliwi ogrzewanie tych pomieszczeń.

15.I.1976 r. — Oddano do użytku zaplecze socjalne przy kotłowni.

19.I.1976 r. — Odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana z inicjatywy Redakcji „Chłopskiej Drogi”. Uczestniczyli w niej przedstawiciele pism poświęconych problemom rolnictwa oraz „Gazety Robotniczej”. O znaczeniu jaworskiej inwestycji dla rozwoju przemysłu maszyn rolniczych w kraju, dotychczasowym przebiegu robót i innych zagadnieniach związanych z budową ZKPMR poinformował dziennikarzy dyrektor mgr inż. Aleksander Pruszkowski.

25.I.1976 r. — Na teren budowy dostarczone zostały jedne z największych maszyn — trzy prasy kuziennicze o sile nacisku 2.500 ton. Każda z nich waży 116 ton.

26.I.1976 r. — Budowlani przystąpili do budowy fundamentów pod kominy odciągów spalin przy hali kuźni.

2.II.1976 r. — Rozpoczęto montaż instalacji nawiewnej w kuźni.

5.II.1976 r. — Do sieci sprężonego powietrza podłączono matrycownię.

9.II.1976 r. — Budowlani przekazali część zaplecza socjalnego przy hali matrycowni. Służby socjalne ZKPMR przystąpiły do zagospodarowania tych pomieszczeń.

— Rozpoczęto roboty fundamentowe pod zbiornik wód ogrzanych.

— Ruszyły prace przy budowie rozprężalni propanu.

16.II.1976 r. — Przedsiębiorstwo „Elterma” w Świebodzinie rozpoczęło rozruch pieców do hartowania typ PKRT w matrycowni.

— WPBP nr 1 przystąpiło do budowy fundamentów pod komin wyciągów spalin przy orobce cieplnej w matrycowni.

21.II.1976 r. — Zakończono montaż kurtyn powietrznych w hali matrycowni.

23.II.1976 r. — Złożono ostatnie fragmenty instalacji, doprowadzającej ciepłą wodę do budynków socjalnych przy matrycowni.

— Wykonawcy ukończyli prace przy zakładaniu wewnętrznej instalacji oświetleniowej w hali kuźni.

— W matrycowni rozpoczęto malowanie ścian wewnętrznych.

26.II.1976 r. — Budowlani osiągnęli końcowy etap przy budowie fundamentów pod stację uzdatniania wody, stację pomp i hydroforownię. Równocześnie w obiektach tych rozpoczęto montaż urządzeń.

— Prezes Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie decyzją znak GP. II-441/249/76 zezwolił ZKPMR wydawać raz w miesiącu drukowaną gazetę zakładową pt. „Przegląd Fabryczny” w nakładzie 3.000 egzemplarzy o objętości 8 stron.

28.II.1976 r. — W hali kuźni znajduje się w eksploatacji 10 młotów kuzienniczych, 3 kuźniarki, 10 łamaczy, 10 pras okrojczarki i 2 oczyszczarki. W matrycowni pracuje 110 maszyn i urządzeń produkcyjnych.

— Stan zaawansowania niektórych robót przy budowie ZKPMR oceniano w końcu lutego br. na: 70 proc. budowę fundamentów pod maszyny i urządzenia produkcyjne w hali kuźni; 75 proc. wykończeniowe roboty budowlane w kuźni; 75 proc. prace w dziale obróbki ręcznej w matrycowni; 90 proc. roboty w dziale ostrzałni w hali matrycowni.

— W styczniu i lutym 1976 r. załoga ZKPMR wyprodukowała 949,3 tony odkuwek, a od chwili przedterminowego uruchomienia produkcji — 2.245,1 tony o wartości 64.393 tys. zł.



NASZE SYLWETKI



**WŁADYSŁAW
WOJTKOWIAK**

**- pierwsze dni
w Sejmie**

WŁADYSŁAW WOJTKOWIAK rozpoczął pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych w 1954 roku. Pierwsze kroki stawiał w dziale remontowym, aby po roku przejść do narzędziowni jako tokarz karuzelowy. Pracuje w niej do dziś, choć od września 1975 roku zatrudniony jest na etacie Zakładów Kuzienniczych. W najbliższych tygodniach wraz z całą załogą przeprowadzi się do nowych pomieszczeń.

Jest też aktywnym działaczem społecznym. Przez cztery kadencje był członkiem Rady Zakładowej, trzy razy pełnił obowiązki przewodniczącego komisji mieszkaniowej, a ostatnio radnego WRN. Wyróżniony był dyplomami, listami pochwalnymi oraz Złotą Odznaką „Zasłużony dla Zakładu”. 21 marca br. wybrany został w okręgu wyborczym nr 35, obejmującym województwo legnickie, posłem do Sejmu PRL.

— Spotkało mnie — mówi Władysław Wojtkowiak — ogromne wyróżnienie. Powierzenie mi obowiązków posła to duży awans i zarazem olbrzymia odpowiedzialność. Zdawałem sobie z tego sprawę podczas pierwszej, inauguracyjnej sesji sejmowej. Wiązało się z nią moc wrażeń. Przecież po raz pierwszy w życiu widziałem salę posiedzeń, i to od razu w tak bardzo ważnej roli. Pierwsze posiedzenie było krótkie, poświęcone właściwie tylko poselskiemu ślubowaniu. Dla mnie był to akt szczególnie ważny, łączył się z silnymi przeżyciami emocjonalnymi. Wszystkie działania się bardzo szybko. Kiedy w trakcie składania ślubowania przez poszczególnych posłów wyczytywanie nazwisk zbliżało się do litery „W”, serce biło mi coraz mocniej, a w ustach zasychało. Obawiałem się, że z wrażenia nie będę mógł powtórzyć odpowiedniej formuły.

— Duże wrażenie zrobił na mnie wygląd sali kolumnowej, w której przyjmowane są delegacje zagraniczne. My, posłowie nowej kadencji, załatwialiśmy tu niezbędne formalności. Otrzymaliśmy więc legitymacje posłów do Sejmu PRL, uprawniające równocześnie do bezpłatnych przejazdów publicznymi środkami lokomocji, bilety-talony na bezpłatny przejazd samolotami i wagonami sypialnymi pociągów, wypłacono nam pierwsze diety poselskie. Otrzymałem też, wspólnie z innym posłem, 2-osobowy pokój w Domu Poselskim, który pozostanie do naszej dyspozycji przez całą kadencję. Każdy z nas ma również stałe miejsce w sali posiedzeń. Posiłki w poselskiej restauracji są odpłatne.

— 26 marca — kontynuuje Władysław Wojtkowiak — odbyły się pierwsze posiedzenia komisji sejmowych. Ja wchodzę w skład Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego oraz Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Zgłosiłem też akces do Unii Miedzyparlamentarnej. Jako posłowie bezpartyjni zgrupowani jesteśmy przy klubie poselskim PZPR.

Notował: Z. KASPRZYK



**BOGDAN
TOMASZEWSKI**
**- radnym WRN
w Legnicy**

PRACĘ w Fabryce Narzędzi Rolniczych rozpoczął w lipcu 1960 roku. Przedtem chodził do zasadniczej szkoły zawodowej i uczył się fachu ślusarza. Pracuje w Narzędziowni właśnie jako ślusarz matrycowy. Przeszedł tu przez wiele stanowisk. Obecnie kieruje pracą 14-osobowej brygady, podzielonej na trzy grupy, zatrudnione na poszczególnych zmianach. Wykonują okrojniki do okrawania odkuwek na potrzeby nowej i starej kuźni.

— Od kilku miesięcy — mówi BOGDAN TOMASZEWSKI — jestem na etacie Zakładów Kuzienniczych. Na razie pracujemy jednak w starej Narzędziowni, bo stanowiska w nowym zakładzie nie zostały jeszcze przygotowane. Pod koniec kwietnia br. powinniśmy przeprowadzić się. Będziemy tam mieli znacznie lepsze warunki pracy. Zmniejszy się zapylecie, bo przy poszczególnych stanowiskach będą wyciągi odpylające. Stoły obrotowe również ułatwią nam pracę. Będzie przestronniej, a więc i bezpiecznie.

Bogdan Tomaszewski jest aktywnym działaczem społecznym i partyjnym. Do PZPR należy od 1967 roku i obecnie jest jednym z sekretarzy OOP nr 1. Pełni także funkcję przewodniczącego Oddziałowej Rady Związkowej przy Narzędziowni i Matrycowni. Z tego tytułu uczestniczy w podziale premii pomiędzy pracowników, rozdzielaniu miejsc na wczasy, organizowaniu wycieczek, mobilizowaniu pracowników do czynów społecznych itp. Uzupełnia wykształcenie. Jako działacz związkowy skierowany został na naukę do korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy, do klasy zorganizowanej pod patronatem WRZZ. W wyborach 21 marca br. wybrany został radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej w Legnicy.

Fot. B. Wudarski



PIONIERSKIE LATA

JÓZEF GEMBACKI brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku, dostał się do niewoli, był w obozie jenieckim, a później na robotach przymusowych w Niemczech. Jest jednym z pionierów Jawora. Od początku brał aktywny udział w działalności partyjnej i społecznej. W Fabryce Narzędzi Rolniczych pracuje od 1954 roku. Obecnie jest kierownikiem zmianowym. Oto jego wspomnienia z pierwszych powojennych lat:

— Tereny, na których przebywałem podczas wojny na robotach przymusowych w Niemczech, wyzwolone zostały przez Anglików. Znalazłem się w wojskowym obozie dla obcokrajowców, wywiezionych w latach wojny na teren III Rzeszy. Namawiano nas, abyśmy wybrali jeden z krajów kapitalistycznych i w nim pozostali. Zdecydowałem się, oczywiście, na powrót do Polski, gdyż innego rozwiązania nie brałem pod uwagę. W 1946 roku trafiłem do punktu repatriacyjnego w Szczecinie. Tam otrzymałem odpowiednie dokumenty i wróciłem do Poznania. Mieszkania jednak nie było, dom został w czasie wojny zbombardowany. Zgłosiłem się więc do Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego i wyraziłem chęć wyjazdu na Ziemię Odzyskaną. Poszukiwani byli bowiem fachowcy do ich zagospodarowania i uruchamiania fabryk. Dostałem skierowanie na Dolny Śląsk i w rezultacie trafiłem do Cukrowni w Starym Jaworze.

— W Cukrowni — mówi Józef Gembacki — zostałem brygadziwą. Była tu jeszcze spora Niemców, którzy pracowali pod naszym kierownictwem przy remoncie wirówek i innych urządzeń produkcyjnych. Trzeba było dużo wysiłku, aby przygotować fabrykę do przerobu buraków. Pierwsza kampania ruszyła jesienią 1946 roku. Trwała krótko, kilka tygodni, bo surowca było niewiele. Otrzymywaliśmy też dostawy z innych regionów Polski. Oczywiście, trzeba było pomyśleć o zapewnieniu jak największej ilości buraków na przyszłą kampanię. Służba plantacyjna nie mogła poradzić sobie z zawieraniem umów kontraktacyjnych. Nie wszyscy rolnicy, pochodzący z różnych rejonów Polski, byli przyzwyczajeni do takiej formy zobowiązań wobec cukrowni, niechętnie podpisywali umowy. Dlatego również my, zatrudnieni przy utrzymaniu maszyn w ruchu i zapewnieniu im pełnej sprawności, jeździliśmy na wieś pomagać w zawieraniu kontraktów.

— W Cukrowni wstąpiłem do Polskiej Partii Robotniczej. Nasza komórka liczyła na początku chyba tylko 14 członków. Organizacja PPS była silniejsza. Pełniłem funkcję I sekretarza komórki PPR w zakładzie. Wprawdzie już wtedy zdawaliśmy sobie sprawę, że obie partie zmierzają do jednego celu, ale rywalizacja pomiędzy PPR i PPS trwała. Ujawniło się to m.in. podczas wyborów do Rady Zakładowej jako organu reprezentującego ogół pracowników. Od wprowadzenia do niego swoich przedstawicieli dużo przecież zależało, np. wpływy na załogę. Choć z wielu członkami PPS utrzymywaliśmy koleżeńskie, przyjacielskie stosunki, obowiązywała solidarność i tajemnica partyjna. W 1947 roku trzyosobowa delegacja związkowców wyjechała do Warszawy na wybory Zarządu Głównego Związku Zawodowych Pracowników Przemysłu Cukrowniczego. Ja reprezentowałem Polską Partię Robotniczą, natomiast z PPS było aż dwóch delegatów. W komitetach centralnych PPR i PPS mieliśmy oddzielne narady, ale nikt nikomu nie zdradził założeń, jakie otrzymaliśmy. W 1947 roku brałem też aktywny udział w wyborach do Sejmu. Byłem wówczas członkiem powiatowego zespołu wyborczego, w którego pracach brał udział m.in. długoletni działacz rad narodowych i późniejszy Urzędu Powiatowego Józef Wojewoda. W tamtych latach pełniłem również funkcję przewodniczącego Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego.

— 1948 rok przyniósł zjednoczenie obu partii robotniczych. W imieniu PPR żegnałem delegatów odjeżdżających na grudniowy Kongres Zjednoczeniowy. Byli to Andrzej Kubiak i Tadeusz Banaszek. Po zjednoczeniu pełniłem funkcję I sekretarza połączonej POP w Cukrowni. Przez dwie kadencje byłem członkiem egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR i równocześnie członkiem KW we Wrocławiu. Posiedzenia egzekutywy odbywały się po godzinach normalnej pracy w fabryce, a niejednokrotnie nawet w nocy. Były to gorące czasy, nacechowane walką klasową, nie pozbawione jednak, jak wykazały późniejsze lata, wielu błędów.

— W 1949 powołany zostałem na stanowisko przewodniczącego Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Jaworze. Pełniłem tę funkcję do 1953 roku. Zakres działania PRZZ był obszerny. Oczywiście, głównym przedmiotem zainteresowania były sprawy członków związków zawodowych, załóg zakładów pracy, stosunki międzyzwiązkowe. Przemysł w tym czasie pracował mniej więcej normalnie, choć wciąż się rozbudowywał, powiększał swoją produkcję. Spraw konfliktowych było znacznie więcej niż obecnie, robotnicy zgłaszali sporo pretensji, np. pod adresem właścicieli. Kierownicze stanowiska zajmowali wówczas ludzie o różnych, nabytych zazwyczaj przed wojną nawykach. Ponadto w tych latach kształtowały się podstawy nowego ustroju. Nie zawsze przyznawano rację robotnikom, gdy była ona ewidentna, nie zawsze dawano im to, co przysługiwało zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wszystko to powodowało, że bardzo często dochodziło do różnorodnych zażądań, konfliktów.

— Powiatowa Rada Związków Zawodowych zajmowała się również życiem kulturalnym i sportowym. Jeśli chodzi o zespoły artystyczne, to właściwie działały one tylko przy Cukrowni w Starym Jaworze i Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Wisła” w Bolkowie. Natomiast sport przyciągał znacznie więcej amatorów i kibiców, chętnie garnęła się do jego uprawiania młodzież.

— W tych pierwszych latach zajmowałem się też wieloma innymi sprawami. Byłem np. organizatorem placówki pełnomocnika Ministerstwa Skupu i Kontraktacji, zajmującej się skupem płodów rolnych, ale to już inna sprawa...

Notował: ZDZISŁAW KASPRZYK

Przegląd rezerw

Dodatkowa produkcja — mniej braków

REALIZACJA uchwały drugiego Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sprawie powszechnego wykorzystania rezerw w gospodarce narodowej przebiega w Zakładach Kuzienniczych i Fabryce Narzędzi Rolniczych w atmosferze pełnego zrozumienia i dużego zaangażowania całej załogi.

Nad prawidłowym przebiegiem prac, związanych ze szczegółowym rozważaniem istniejących rezerw, czuwała komisja zakładowa, której przewodniczył dyrektor naczelny ZKPMR i FNR mgr inż. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI. W wyniku prac komisji i zespołów roboczych opracowany został przy współudziale całej załogi „Program działania FNR i ZKPMR w związku z powszechnym przeglądem rezerw”, obejmujący 193 zamierzenia. Został on przyjęty przez Komisję Branżową Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Rolniczych, a w pierwszej dekadzie kwietnia br. poddany pod obrady Konferencji Samorządu Robotniczego do zatwierdzenia.

Ostatecznym efektem prac jest wykrycie rezerw, pozwalających zwiększyć w 1976 roku sprzedaż wyrobów własnej produkcji o 6 mln zł wg cen zbytu i o 7 mln zł wg cen detalicznych. Oznacza to wzrost planowanych zadań rocznych o dalszy 1 proc. w stosunku do wykonania 1975 roku. Cała dodatkowa sprzedaż dotyczy produkcji wyrobów przeznaczonych na rynek i szczególnie poszukiwanych przez rolników. Będzie to 800 rozdrabniaczy uniwersalnych RU-3M2, oraz 500 grabi konnych GKU-2Z. Niezależnie od zwiększenia produkcji rynkowej zakład własne w ramach ujawnionych rezerw 2.000 szt. palet metalowych na własne potrzeby oraz 50.000 pałców do kosiarzek w ramach kooperacji.

Dodatkowa produkcja zostanie wykonana w całości dzięki wzrostowi wydajności pracy o 5 tys. zł na 1 zatrudnionego w stosunku do wielkości przyjętych w planie na 1976 rok. Duży wpływ będzie miała tu poprawa wykorzystania czasu pracy robotników grupy przemysłowej. Liczba godzin nieprzepracowanych na 100 robotników grupy przemysłowej zmniejszy się w wyniku wykorzystania ujawnionych rezerw z 15.861 do 15.336. Łączna ilość godzin nieprzepracowanych zmaleje o 3,3 proc. w stosunku do zaplanowanych na 1976 rok. Osiągnięcie wspomnianych rezultatów będzie też możliwe dzięki przyspieszeniu technologicznej modernizacji maszyn. W latach 1976—80 obejmie 58 maszyn i urządzeń, co zwiększy ich efektywny czas pracy o 12.150 godzin. Ponadto, przez wprowadzenie nowych procesów technologicznych, zmian w konstrukcji detali i podzespołów poprawi się stopień mechanizacji robót z obecnych 64 proc. do 81 proc. w 1980 roku. Ujęte w zakładowym programie przedsięwzięcia pozwolą także skrócić czas postoju maszyn i urządzeń w 1976 roku o 6 tys. godzin, poprawiając wskaźnik z 0,061 do 0,055 w bieżącym roku oraz do 0,051 w 1980 roku. Zadania w zakresie wzrostu produktywności maszyn i urządzeń przewidują przedsięwzięcia modernizacyjne, zmierzające do skrócenia czasów pomocniczych i głównych. Tego typu modernizacja objętych zostanie w tym roku 19 maszyn, natomiast w latach 1977—80 kolejne 39. Upowszechnienie wysoko wydajnych metod wytwarzania oznaczać będzie wprowadzenie nowych procesów technologicznych. Ważniejsze z nich to: linia obróbka zębów do bron i młotarni, linia obróbka pałców, linia hartowania, odpuszczania i konserwacji narzędzi pielących.

Przedsięwzięcia w zakresie lepszego wykorzystania majątku trwałego wpłyną na poprawę wskaźnika produktywności środków trwałych. Plan na 1976 rok przewiduje wzrost tego wskaźnika o 7,2 proc. a po uwzględnieniu rezerw dalsza poprawa wyniesie 1,2 proc. W celu zabezpieczenia dodatkowej, przewidzianej na ten rok produkcji zakłada się zaoszczędzenie 285 ton stali oraz 105 ton żeliwa. Do wyprodukowania założonej w programie wyważalnia rezerw dodatkowej ilości rozdrabniaczy i grabi konnych potrzeba będzie 165 ton materiałów hutniczych. Poza tym przewiduje się zaoszczędzenie 325 kWh energii elektrycznej, 120 tys. m sześciu gazu oraz 236 ton węgla w stosunku do założonych w planie. Jeśli chodzi o jakość produkcji, ujęte w programie działania pozwolą zmniejszyć udział strat z tytułu braków w kosztach produkcji z 0,84 proc. w ubiegłym do 0,63 proc. w bieżącym roku. Poprawie ulegnie również udział uznanych reklamacji jakościowych wyrobów w wartości sprzedaży z 1,39 proc. w 1975 do 1,05 proc. w obecnym. EUGENIUSZ CEZAR

Beda jeszcze dwa autobusy

POZATEK WIOSNY i lato stawiają przed Działem Transportu większe wymagania. W tym okresie rosną przewozy. Wspomniany dział zabezpiecza w środku transportowej Zakłady Kuziennicze i Fabrykę Narzędzi Rolniczych, dysponując zbyt małą ilością wozów.

Najbardziej wykorzystane są autobusy. Niestety nie są one w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb przewozowych, bo ludzi w obu zakładach ciągle przybywa. Mając na uwadze trudności w dojazdach pracowników do pracy środkami lokomocji PKS, Dział Transportu czyni starania o zakupienie autobusu „san”, wycofałego z eksploatacji przez PKS w Legnicy. Zostanie on wyremontowany przez własną brygadę mechaników i dostosowany do wymogów zakładu. Służyć będzie do przewozów pracowników na trasie Chelmiec — Piotrowice — Męcinka, natomiast w wolne od pracy dni do wyjazdu na wycieczki. Oddział PKS w Legnicy pozytywnie zaopiniował nasze pismo. Podobnie postąpiła jednostka nadrzędna, tj. Zarząd WPPKS w Zielonej Górze, uzależniając jednak transakcję od wykonania potrzebnej im ilości odkuwek. Obecnie czekamy na zezwolenie zakupu z Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy.

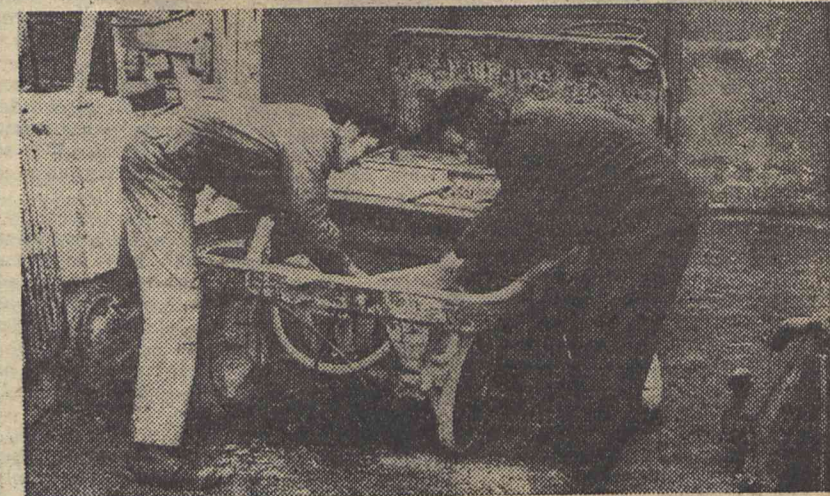
Równocześnie czynimy starania o odkupienie od WPPKS w Zielonej

Górze ramy do drugiego autobusu. Podpisana między Zakładami Kuzienniczymi a fabryką w Jeiczu umowa przewiduje, że w zamian za prace frezerskie, wykona ona nam autobus pod warunkiem dostarczenia ramy podwozia. Uwaga, że i tę sprawę da się załatwić, choć wymaga dużo starań.

Bolączką Działu Transportu jest to, że odczuwa brak miejsca na garażowanie samochodów. Innym istotnym problemem jest nagminna kradzież części z parkowanych przed biurowcem samochodów. Przeznaczone do wyjazdu muszą nie raz czekać nawet i 16 godzin na uzupełnienie brakujących części, których w dodatku nie ma w magazynie. Złodzieje nie zważają nawet, że ich łupem stają się części z karetty pogotowia. Wiemy przecież, że pojazd ten może być potrzebny w każdej chwili, aby ratować zdrowie i życie pracowników, który uległ wypadkowi.

Bardzo istotną sprawą, która w dużej mierze rzutuje na wykorzystanie taboru transportowego, jest brak części zamiennych, których nie można kupić w sklepach uspołeczonych, pomimo składanych w terminach zamówień. Reasumując trzeba stwierdzić, że Dział Transportu zawsze stara się utrzymać środki transportowe w pełnej sprawności, aby zapewnić rytmiczną produkcję i zaopatrzenie.

M.J.



Na zdjęciu: mechanicy WŁADYSŁAW PISULSKI i CZESŁAW BARUCIAK przy naprawie wózka akumulatorowego. Fot. J. Kredosiński

Co hamuje obniżanie pracochłonności?

OBNIŻKĘ PRACOCHOŁNOŚCI osiąga się przez wprowadzanie postępu technicznego, techniczno-organizacyjnego oraz wynalazczości pracowniczej. Obliczanie efektów dokonywane jest, w przypadku robót bezpośrednio produkcyjnych, w oparciu o realne i wymierne wyniki obniżki netto. Przez roboty bezpośrednio produkcyjne rozumie się prace, które można odnieść do konkretnego, określonego wyrobu, niezależnie od tego, czy wykonywane są w wydziałach produkcji podstawowej, czy też pomocniczej. Do tej kategorii zalicza się: wyroby gotowe porównywalne i nierównoważne, usługi przemysłowe, części zamienne, odkuwki, narzędzia i nowe oprzyrządowanie, roboty w toku i inne.

W 1975 roku FNR obniżyła pracochłonność o 52,7 tys. godz., tj. o 3,29 proc. Na 1976 rok zaplanowano obniżkę w wysokości 81,8 tys. godzin, co stanowi 5,74 proc. ogólnej pracochłonności bazowej. Wskaźniki te zakład uzyskała poprzez realizację zamierzeń w dziedzinie technologii oraz mechanizacji i organizacji pracy.

Do ważniejszych przedsięwzięć w zakresie nowej technologii należy zaliczyć np. uruchomienie produkcji rozdrabniacza uniwersalnego RU-3M2 z jednolitą dno, przejście z frezowania na zakucie siekaczy oraz zastosowanie zgrzewania liniowego do płaszczy i koszy tego wyrobu. Ponadto wprowadzi się zmiany w technologii wykonywania stempli do okrojnie przy produkcji odkuwek w dużych seriach, zmniejszy ilość robót na pilkach tarczowych poprzez zastosowanie łamacza typ SCPK-500, zastąpi dziurowanie narzędzi roboczych wierceniem itp. Program mechanizacji robót obejmuje m.in. usprawnienie odbioru pasów blach spod nożyc gilotynowych w krajalni, sposobu cięcia kabli do RU-3M2 oraz wyeliminowanie ręcznego czyszczenia powierzchni elementów poprzez zastosowanie szczotek mechanicznych.

Postęp w organizacji pracy przewiduje przeanalizowanie technologii produkcji rozdrabniacza RU-3M2, modernizację gniazda montażu wahaczy do brony U-238, wprowadzenie nakrętek matrykowych do wymienionego rozdrabnia-

cza jako normalii, wykonywanych dotychczas przez zakład na nieprzystosowanych do tego celu obrabiarkach oraz wyeliminowanie operacji poprawki ostrzy narzędzi pielących. Rezultatem wynalazczości pracowniczej była w 1975 roku obniżka pracochłonności o 7,3 tys. godzin, natomiast w 1976 roku oszczędność z tego tytułu powinna wzrosnąć do 8 tys. godzin.

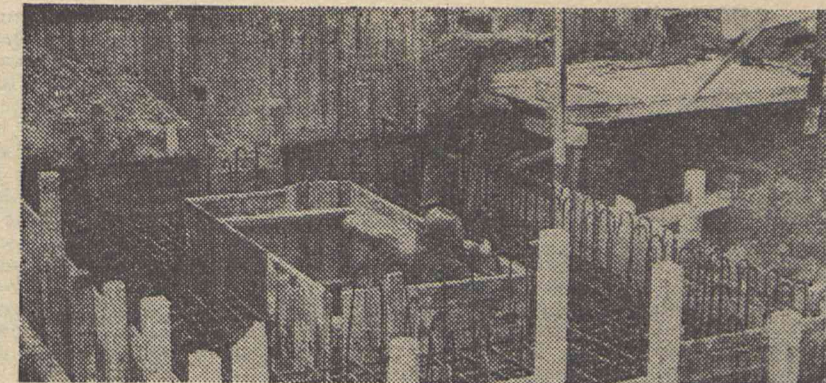
Realizacja programu postępu technicznego napotyka jednak na wiele trudności. Należy tu przede wszystkim zaliczyć małą przepustowość narzędziowni oraz długie oczekiwanie na dostawę potrzebnych materiałów.

Nie wszystkie też planowane tematy są realizowane. Przykładem może tu być wykonanie dwuwrzecionowej głowicy do frezowania kanałki pałca mechanizmu tnącego. W trakcie wstępnej eksploatacji okazało się, że zainstalowana moc jest w zupełności wystarczająca, natomiast wytrzymałość elementów układu predkości i posuwu jest za mała. W związku z tym nie można było zastosować wspomnianej głowicy w produkcji. Z powyższego wynika, że wprowadzanie postępu technicznego łączy się z pewnym ryzykiem i nie każde przedsięwzięcie przyniesie pożądane rezultaty.

W miarę wprowadzania zmian technologiczno-konstrukcyjnych następuje aktualizacja norm pracy w takim stopniu, w jakim uległ obniżce faktyczny czas wykonywania danej operacji.

Plan obniżki pracochłonności na I kwartał br. w wysokości 16 tys. godzin został zrealizowany w 100 proc. poprzez wykonanie założonych tematów. Dla przykładu można tu wymienić wyeliminowanie bębnowania detali do RU-3M2 i zastąpienie tego procesu śrutowaniem. Z myślą o poprawie jakości nie wykonuje się obecnie operacji szpachlowania i pilowania kół pasowych. Unowocześniono także procesy kucia odkuwek matrykowych. Wprowadzenie tych i wielu innych małych usprawnień pozwoliło uzyskać planowane efekty zarówno w zakresie pracochłonności, jak i materiałochłonności produkcji, wyznaczone na I kwartał bieżącego roku.

MIECZYSLAW GRAŁA



Na zdjęciu: pracownicy WPBP nr 1 podczas prac fundamentowych. Fot. J. Kredosiński

Kuźnia - TRUDNĄ BUDOWĄ WPBP

(Dokończenie ze str. 1)

wie, jak np. braki materiałowe (szczególnie cementu i ceramiki), niedostatek siły roboczej, a w szczególności cieśli, murarzy i zbrojarzy, generalny wykonawca stara się dotrzymać ustalonych terminów. W 1975 roku przekazał inwestorowi stołówkę, część centrum energetycznego, kompresorownię, zmodernizowaną kotłownię i umożliwił Zakładowi Kuzienniczym podjęcie w czerwcu ub. roku produkcji odkuwek na młotach.

WPBP nr 1 prowadzi również montaż maszyn i urządzeń. I te prace wymagają dużego wysiłku, bo waga tych maszyn wynosi średnio 60 ton, a niektórych nawet 112 ton.

Wspólnie z WPBP Nr 1 przy budowie w Jaworze pracują przedsiębiorstwa specjalistyczne jako podwykonawcy. Są to: Wrocławskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych, Przedsiębiorstwo Robotów Elektrycznych, Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego, Wrocławskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Przedsiębiorstwo „Chłodnie Komino-we” w Gliwicach oraz WPBP nr 2. Budowę kieruje od początku EDWARD CHTIEJ. Łączne zatrudnienie wynosi 450 pracowników fizycznych, z tego 300 osób u generalnego wykonawcy.

Mamy doskonałą załogę. Brygadziści, cieśle, murarze, zbrojarze, betoniarze, monterzy konstrukcji stalowych, monterzy instalacji wodociągowo-kanalizacyjnych, c.o. i elektrycy to w większości ludzie, którzy sprawdzili się na różnych, dużych budowach. Tam zdobyli doświadczenie, nauczyli się dobrej i solidnej roboty. Są to doświadczone i wypróbowane w twardej robocie brygady. Takim ludziom powierza się z pełnym zaufaniem trudne zadania, mając pewność, że każde z nich będzie wykonane w terminie.

Do przodujących należy m. in. brygada cieśliśka STANISŁAWA UDĄŁY. Jest to wyjątkowo zdyscyplinowany i zahartowany kolektyw, wykonujący najbardziej trudne i skomplikowane roboty. Wyodrębniają się brygady murarskie BOLESŁAWA PAWEŁKA, STANISŁAWA KRUPCZYŃSKIEGO, JANA HAMANOWICZA, JÓZEFA MIKLUSZKI, zbrojarska EUGENIUSZA GAWINA, montażowa ANDRZEJA SOBČAKA, szklarskie ZENONA GRYCZANA i MICHAŁA TEODOROWSKIEGO oraz betoniarzkie TADEUSZA PODSTAWKI i EUGENIUSZA MAJDY. Spośród mistrzów na pochwałę zasługują: STEFAN PACHOLAK, STANISŁAW TRAFARSKI i EDWARD WOJNIAK.

Mając tak ofiarną załogę, kierownictwo budowy i aktyw społeczno-polityczny wraz z podwykonawcami doszło wspólnie po konsultacjach do wniosku, że można pokusić się o skrócenie inwestycji o jeden miesiąc. W styczniu br. podjęto zobowiązanie, przekazać na ręce wojewody legnickiego tow. JANUSZA OWČARKA o-

raz dyr. Zjednoczenia „Zachód” tow. JERZEGO HEINA, w którym załoga postanowiła skrócić termin realizacji inwestycji o 1 miesiąc. W rezultacie podstawowe obiekty oddane zostaną do wstępnej eksploatacji 31 maja br. To cenne zobowiązanie załóg firm budowlanych pozwoliło pracownikom ZKPMR dać państwu dodatkową produkcję o wartości 10,0 mln. zł.

Czy zobowiązanie to jest realne? Do końca maja pozostało zaledwie półtora miesiąca, a robót jest jeszcze bardzo dużo. Na pewno będzie to trudne zadanie, ale honorem i ambicją załóg budowlanych jest dotrzymanie zadeklarowanego terminu przekazania inwestycji.

Budowa, choć objęta uchwałą Rządu i z tego tytułu ma priorytet w zaopatrzeniu we wszystkie środki produkcji, napotyka na różne trudności. Największe problemy występują przy montażu maszyn i urządzeń. WPBP nr 1 nie ma własnych ciężkich dźwigów i przyczep do transportu 70-tonowych maszyn. Stąd ogromne trudności, a nieraz i opóźnienia w montażu, np. pras o wadze 112 ton. W tym zakresie oczekujemy pomocy naszego Zjednoczenia. Duże trudności występują w dowożeniu ludzi do pracy na trasie Legnica — Jawor. WPK w Legnicy wypowiedziało umowę i wycofało swoje autobusy. Nasze próby i interwencje u właściwych nie odniosły żadnego skutku.

Sporo kłopotów przysparzają częste awarie sprzętu, szczególnie węża betoniarzskiego, co powoduje duże zakłócenia w robotach betonowych. Problem ten można rozwiązać przez utworzenia na budowie stałego pogotowia technicznego, ale przedsiębiorstwo ma z tym trudności.

W połowie marca przedsiębiorstwo skierowało na budowę dodatkowo 10 cieśli i 9 murarzy. Podjęli oni pracę na zagrożonych odcinkach, uzależniających terminowe przekazanie frontu robót podwykonawcom — PRE i WPBP.

Bardzo prężnie i terminowo realizuje swoje zadania PRE. Dobrze pracują załogi WPBP i Chłodni Kominiowych. Pomyślnie układa się współpraca z inwestorem, który włącza się wszędzie tam, gdzie wykonawcy natrafiają na jakieś trudności. Duże zainteresowanie przebiegiem robót przejawia zwłaszcza dyr. naczelny Zakładów Kuzienniczych, mgr inż. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI. Dobrze współpracuje się z całym pionem inwestycyjnym, a w szczególności z dyrektorem inż. FRANCISZKIEM WASILKOWSKIEM oraz ROMUALDEM WINIARSKIM.

Atmosfera na budowie jest dobra. Widac duże zaangażowanie wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. Do osiągnięcia pełnego sukcesu potrzebny jest jednak maksymalny wkład każdego z zatrudnionych na tej budowie pracowników.

Dyrektor KGR WPBP nr 1
EDWARD KALICIAK

Przegląd fabryczny 5

Dyscyplinarka dla bumelantów i nierobów

BARDZO WIELE mówi się na temat wzmożenia dyscypliny pracy oraz rzetelnego i efektywnego wykorzystania dnia roboczego w celu podnoszenia wydajności, a co za tym idzie, poprawiania jakości wytwarzanych produktów. Zależy to jednak od sumiennego wywiązywania się z obowiązków przez całą załogę, od wypowiedzenia zdecydowanej walki wszelkiej maści obibokom i bumelantom. Jest bowiem grupa osób, która nie zdaje sobie sprawy z obowiązków, jakie na nich ciąży z chwilą podjęcia pracy. Nie możemy pozwolić, ażeby ci, na których słowa „wzorowa, rzetelna praca” działają jak grom z przysłówowego nieba, czerpali z zysków wypracowanych przez ludzi sumiennych i zdyscyplinowanych. Najwyższy czas zaostrożyć rygory, aby ci, którzy wyznają zasadę tumiśmizmu, napotkali na opór. Mam tu na myśli także tych, którzy swoją postawą demoralizują pozostałą część załogi, która chce pracować dobrze i wydajnie.

Należy wzmocnić kontrolę i dyscyplinę pracy, ażeby ci, których zwykliśmy nazywać bumelantami, nierobami lub trunkowymi, zrozumieli, że nie tędy droga, że takie podejście do wykonywanej pracy było, być może, „modne” kilka lat temu. Nie można tolerować ludzi, którzy chcą żyć kosztem innych. Najwyższy czas odizolować pasożytów, niech w porę zorientują się, że źle robią, bo w innym przypadku będziemy musieli się z nimi pożegnać.

Nie chcę być gołosłowny. Przytoczę kilka danych, świadczących o walce z bumelantami, pijakami w I kw. br. Ogółem ukarano 173 pracowni-

ków FNR, w tym sześciu umysłowych. Kary były różne w zależności od rodzaju wykroczenia. Natomiast ZKPMR biją w tej mierze rekord. Od stycznia do końca marca br. ukarano tu 214 pracowników, w tym 1 umysłowego. Należy podkreślić, że jest to zakład bardzo młody, o niestabilizowanej załodze, i stąd zapewne ta duża ilość kar przy stosunkowo niewielkim zatrudnieniu. Miejmy nadzieję, że sytuacja zmieni się wkrótce na lepsze.

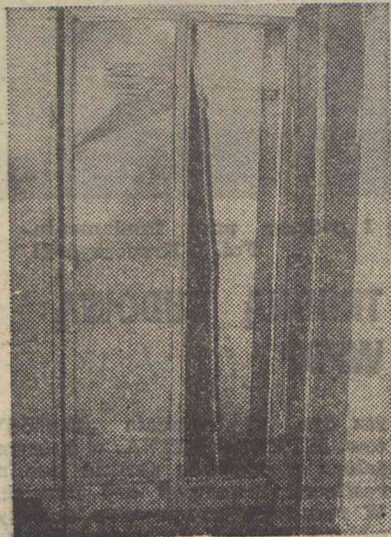
Wśród zastosowanych sankcji było dużo zwolnień dyscyplinarnych z art. 52 §1. W okresie od stycznia do końca marca br. rozwiązano w ten sposób umowy z 23 pracownikami ZKPMR i FNR. Na przykład Józef P. był zatrudniony od czerwca 1975 r. w Wydziale K2 jako kowal. Zwolniony został dyscyplinarnie za nieusprawiedliwione nieobecności w pracy. Był już kilkakrotnie karany za te same przewinienia. Zdzisław T. pracował od lipca 1975 roku w Wydziale Młotów jako nagrzewacz. Zwolniono go z art. 52 §1 również za nieusprawiedliwione nieobecności. Jerzy B. z Wydziału K2 samowolnie porzucił pracę. Dostał „dyscyplinarkę”. Marian A. był zatrudniony od maja 1975 roku na stanowisku frezera w Wydziale Młotów. Również opuścił pracę bez usprawiedliwienia. Janusz R. pracował od września 1975 roku na stanowisku ślusarza maszynowego Wydziału Matrycowni. Zwolniony został dyscyplinarnie za nieusprawiedliwione nieobecności.

Bierna postawa wobec bieżących spraw zakładu nie może nikogo zadowalać, kto pragnie, aby fabryka była jego drugim domem, o którą się dba, troszczy i cieszy z każdego jej sukcesu. Sukcesy zakładu zależą zaś od postawy jego załogi, w tym również od walki z bumelantami i nierobami. Jak na te sprawy zapatrują się pracownicy, którzy bezpośrednio spotykają się z tymi ludźmi?

4 Przegląd fabryczny

TADEUSZ GRZESZCZUK

WANDALIZM KOSZTUJE!



SPRAWA, którą chcemy się tu zająć, nie przynosi chwały załodze, a zwłaszcza określonej jej części. Chodzi tu o dewastację urządzeń socjalnych i sanitarnych przez pracowników, którzy nie dorośli do tego aby, współżyć z ludźmi w dużym zespole, pragnącym przestrzegać przynajmniej minimalne wymagania w zakresie kultury sanitarnej. Niszczą oni urządzenia, które są przecież bardzo kosztowne i mają służyć całej załodze, spełniać określone funkcje.

Najczęściej niszczone są baterie przy umywalkach, umywalki, rurki natryskowe z sitkami oraz krany. Są to urządzenia niezbędne w każdej łazni, ale niszczyciel nie chce zdać sobie sprawy, że naraża zakład na znaczne koszty, związane z naprawą lub wymianą zdemastrowanych urządzeń, a tym samym obniża wysokość nagród z zakładowego funduszu.

FNR wydaje na remonty i usuwanie powstałych w ten sposób szkód ok. 150 tys. zł rocznie. Jest to bardzo duża kwota. Należy więc bezzwłocznie wydać tym „silaczom” i złodziejom zdecydowaną walkę. Musimy zwrócić szczególną uwagę na te sprawy i zdemaskować tych, którzy nas okradają.

Jak poinformował nas kierownik Działu Gospodarczego LESŁAW PROCAJŁO niedawno zakupiono do wszystkich szatni lustra. Po kilku dniach nie pozostało po nich ślad. Dlaczego tak się dzieje? Czy nie stać złodziei na to, aby sami kupić sobie lustro do własnego domu? A może dzieje się tak dlatego, gdyż niektórzy wyznają jeszcze pogląd, że to, co znajduje się w zakładzie, to własność państwowa, a to, co państwowe, można zabrać do domu i urządzać się społecznym kosztem? Sprawca nie chce sobie uświadomić, że to, co znajduje się w zakładzie, jest własnością całej załogi, że zabierając do domu przedmioty należące do ogółu, okradają własnych kolegów.

Urządzenia socjalne i sanitarne są bardzo drogie. Musimy za wszelką cenę wychować tych, którzy nie wynieśli z domu cech właściwych człowiekowi, dostosowanemu do współżycia z innymi.

Na zdjęciu: zdemolowana szafa na odzież w obiektach zaplecza socjalnego junaków OHP.

Tadeusz

Fot. J. Kredoszyński

Dokąd na wczasy?

W tegorocznym sezonie letnim, trwającym od czerwca do połowy września, Dział Socjalny ZKPMR i FNR proponuje załodze wczasy nad morzem i jeziorem. W miejscowości Rowy w województwie śląskim dwutygodniowe turnusy trwać będą od 1 czerwca do 15 września br. Jest tu 8 domków 2-osobowych i 12 cztero-osobowych, co daje 64 miejsca w turnusie. W miejscowości Głębokie (woj. Gorzów Wielkopolski) również organizowane będą w tych samych terminach turnusy dwutygodniowe. W ośrodku tym znajduje się 8 domków trzyosobowych i tyleż czteroosobowych.

Ponadto z początkiem kwietnia br. zakład podpisze z Biurem Obsługi Turystycznej umowę w sprawie wynajmu na sezon letni jednego domu wczasowego nad morzem. O szczegółach tej transakcji oraz organizowanych koloniach dla dzieci pracowników poinformujemy w następnym numerze. (T.G.)

PRZED 1 MAJA

(Dokończenie ze str. 1)

nywanej w budujących się Zakładach Kuzienniczych.

Dla sprawnego przygotowania obchodów Święta 1 Maja powołano Komitet Organizacyjny, który wspólnie z Zakładowym Ośrodkiem Propagandy Partyjnej opracował szczegółowy plan działania. Pracami komitetu kieruje sekretarz KZ PZPR tow. **WACŁAW STRZYŻEWSKI**, dyrektor naczelny tow. **ALEKSANDER PRUSZKOWSKI**. Aby usprawnić prace organizacyjne powołano także wydziałowe komitety obchodów na czele których stoją sekretarze OOP kierownicy wydziałów. Budynki fabryczne zostaną udekorowane flagami, planszami i hasłami. W przededniu Święta odbędzie się okolicznościowe masówki we wszystkich wydziałach. Zbiórka naszych załóg odbędzie się 1 maja w Parku Miejskim przed KTIR o godz. 9. Liczymy że w tegorocznych obchodach nie zabraknie żadnego pracownika ZKPMR i FNR. Do udziału w uroczystościach zapraszamy również rodziny członków naszych załóg.

STANISŁAW STODOLKA

Nowe służby i awanse

Z dniem 1 stycznia 1976 roku przekształcono Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego w Wydział Budowlano-Montażowy i włączono do pionu zastępcy dyrektora ds. technicznych. Funkcję kierownika WBM pełni **LECH KURDEK**.

1 lutego 1976 roku powołano Centralne Laboratorium FNR i ZKPMR, wchodzące w skład zespołu komórek Działu Kontroli Jakości. Kierownikiem nowej jednostki została inż. **JÓZEFA MAZUR**. W skład Centralnego Laboratorium wchodzić pracownicy: chemiczna, metalograficzna, fotograficzna, wytrzymałościowa, obróbki cieplnej oraz warsztat przygotowania próbek.

1 marca br. na stanowisko kie-

rownika Zespołu Wydziałów Matrycowni powołano inż. **GRZEGORZA LISOWSKIEGO**. Dotychczasowy kierownik Zespołu Wydziałów Matrycowni został zastępcą kierownika ds. technicznych.

15 marca br. funkcję kierownika wydziałowej kontroli jakości Zespołu Wydziałów Kuźni powierzono inż. **KAZIMIERZOWI ŁOCHAJCZYKOWI**.

Z dniem 1 kwietnia 1976 roku dotychczasowy Dział Organizacji i Zarządzania przekształcono w Dział Organizacji i Informatyki, który przejął dodatkowo obowiązki związane z przygotowaniem, wdrożeniem i eksploatacją systemu informatycznego w FNR i ZKPMR.

(T.G.)

Po wyborach w Związku Metalowców

18 lutego 1976 roku odbyły się wybory do Rady Zakładowej Związku Zawodowego Metalowców. Wybrani przez aktyw poszczególnych wydziałów delegaci zostali upoważnieni do oddawania swoich głosów na kandydatów zgłoszonych przez organizację społeczną i zawodową oraz aktyw wydziałowy.

W skład Rady weszło 23 członków, którzy wybrali spośród siebie kierownictwo Rady Zakładowej.

Przewodniczącym RZ ZZM został ponownie **MICHAŁ ILNICKI** — wieloletni pracownik FNR i zastępcy działacz. Na zastępcę wybrano **HENRYKĘ KOŚCIELECKĄ**, a sekretarzem została ponownie **KRYSTYNA SZYLER**. Funkcję zakładowego społecznego inspektora pracy pełni nadal **WŁADYSŁAW KARLIŃSKI**. Nowo wybranej Radzie Zakładowej ZZM życzymy owocnej pracy.

T.G.

Henryka Kościelecka

rozpoczęła pracę zawodową w 1950 roku. Do Zakładów Kuzienniczych przeniosła się 2 stycznia 1975 roku. Pracuje na stanowisku samodzielnego referenta ds. osobowych. Ukończyła szkołę średnią oraz kursy zawodowe w zakresie administracyjnym i kadrowym. Jest pracownikiem zdyscyplinowanym, sumiennym i koleżeńskim. Podczas ostatnich wyborów w Związku Zawodowym Metalowców powierzono jej funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Zakładowej. (Z)

Filmy AKF „Jawornik” w „Studio 2”

Film „Zadra” zrealizowany przez **Janusza Kredoszyńskiego**, otrzymał dwie nagrody na Festiwalu Filmów Amatorskich zorganizowanym przez Ministerstwo Kultury. CRZZ Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców tj. trzecia nagroda regularna oraz nagroda specjalna za najlepszy film na temat bezpieczeństwa higieny pracy.

Zaprezentowane na festiwalu filmy „Zadra” i „Alarm dla załogi FNR” będą wyświetlone w telewizyjnym programie „Studio 2”.

Ostatnio zostały ukończone zdjęcia do filmu „BHP przy obróbce wiórowej metalu” wg scenariusza **Jerzego Todosa**. Do jego zrealizowania przyczynili się jako doradcy techniczni mł. inż. **Aleksander Pruszkowski** i inż. **Aleksander Olech** oraz jako pozoranci **Zuzanna Jakubaszek**, **Krystyna Szyler**, **Marjan Gebacki**, **Marjan Szady**, **Eugeniusz Mucha** i inni.

T. G.

Wizyta

filmowców z CSRS

Od 5 do 7 marca 1976 roku przebywała w FNR delegacja filmowców-amatorów z Czechosłowacji z **Wilhelmem Kuplety** na czele. Zaprezentowali 10 filmów zrealizowanych bardzo pomysłowo, świadczących o wysokich uzdolnieniach i dużych umiejętnościach technicznych. Były to między innymi: etiudy filmowe oraz dwie sfabularyzowane humoreski. Goście zwiedzili również zakład i podziwiali powstające w błyskawicznym tempie hale Zakładów Kuzienniczych.

Filmowcy-amatorzy z Czechosłowacji zaproponowali członkom AKF przy FNR realizację filmu „Pragnienie” na podstawie ich scenariusza. Wykonany zostanie latem tego roku przez **Janusza Kredoszyńskiego**. W roli głównej wystąpi pracownik FNR **Antoni Korybski**. Ponadto jaworscy filmowcy zostali zaproszeni do wzięcia udziału w festiwalu, który odbędzie się w październiku br., w **Nahodzie** (Czechosłowacja).

T.G.

Na zdjęciu: Podczas wizyty czeskich filmowców amatorów.

Fot. Włodzisław Iwanow



Zalogi czekają na mieszkania

NIESTETY, budowlani w Jaworze nie nadążają za swoimi planami. W ubiegłym roku mieli wykonać w budownictwie mieszkaniowym roboty o wartości 26.460 tys. zł. W rzeczywistości zrealizowali te zadania zaledwie w 64,4 proc., „przerabiając” 17.029 tys. zł. Do użytku oddano tylko 51 izb mieszkalnych, wybudowanych przez SOWI przy Zakładach Kuzienniczych i FNR oraz 12 domków jednorodzinnych, wzniesionych przez ich właścicieli. Zasadnicze zadania przeszły „poślizgiem” na bieżący rok.

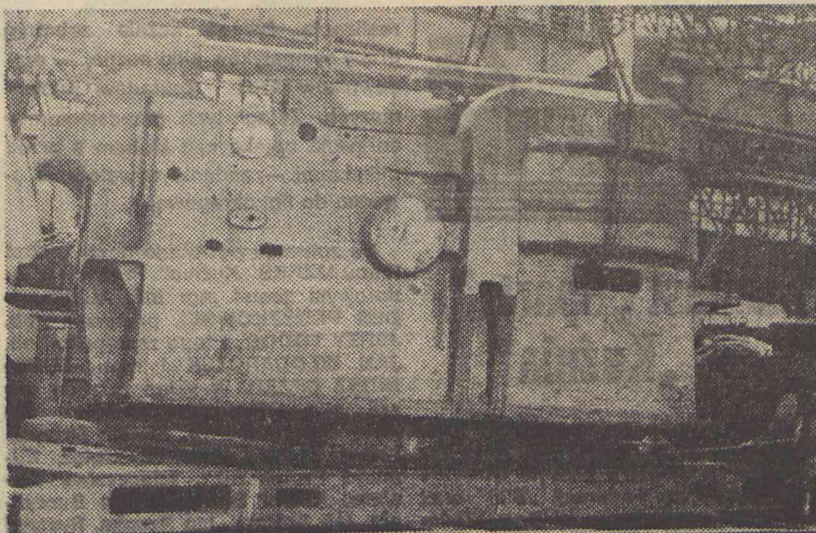
Najwięcej robót wykonuje ekipa Jeleniogórskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Budynek o 90 mieszkaniach, w tym 63 dla załogi ZKPMR, miał być gotowy w końcu października ub. roku. Potem podpisano tzw. aneks i termin przesunięto na 31 grudnia. JPBM zgłosiło go do przekazania 28 lutego br., ale nie nadawał się do odbioru. W rezultacie jeszcze w marcu budowlani prowadzili w nim roboty wykończeniowe. Drugi blok, również o 90 mieszkaniach, miał być gotowy 30 marca 1976 roku, ale ekipy JPBM zdołały do tego czasu zaledwie przykryć go dachem. Oblicza się, że, w najlepszym przypadku, gotowy będzie w trzecim kwartale br. Umowa z budowlanymi przewiduje, że jeleniogórskie przedsiębiorstwo powinno oddać do użytku w sierpniu br. w Osiedlu Piastów jeszcze jeden dom o 70 mieszkaniach, ale stan zaawansowania prac i dotychczasowe tempo wskazują, iż gotowy

może być dopiero w 1977 roku. Roboty przy innym budynku o 55 mieszkaniach, po osiągnięciu tzw. stanu zerowego, w ogóle przerwano. Według dawniejszych przymiarek w tym roku miała też ruszyć budowa 3 punktów...

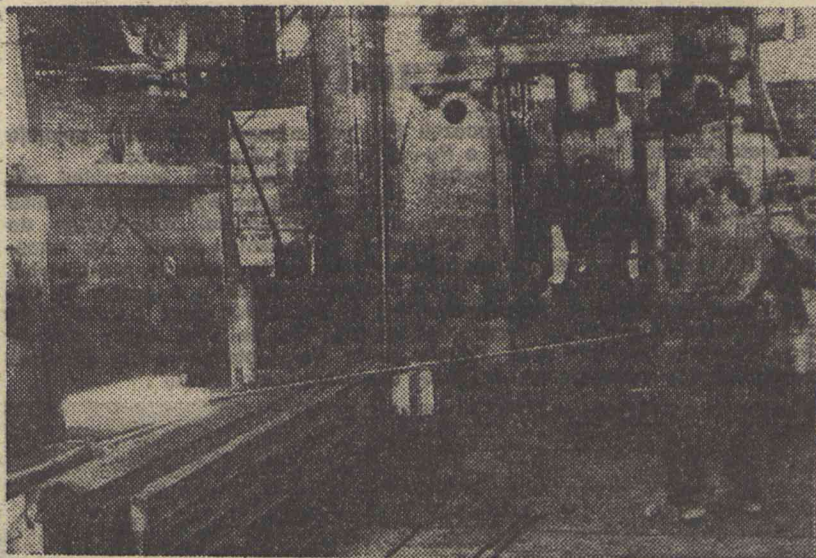
Opóźnienia występują również w tzw. budownictwie towarzyszącym. Kotłownia osiedlowa w Osiedlu Piastów miała być wybudowana do 30 października 1975 roku. Niestety, w marcu br. przeprowadzono dopiero wstępny jej rozruch. JPBM systematycznie „wykręca” się też przed ujęciem w swoich planach budowy pawilonu handlowego we wspomnianym osiedlu. W maju br. przygotowana na ten obiekt dokumentacja i wydane pozwolenie budowy tracą ważność.

W ubiegłym roku Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego w Strzegomiu miało rozpocząć budowę domów przy ul. Bolesława Chrobrego 11/12 i Grunwaldzkiej 23. Przy pierwszym wykonało roboty o wartości zaledwie 92 tys. zł na planowany „przerób” 1.100 tys. zł, a przy drugim budynku w ogóle nie rozpoczęło żadnych prac. Obecnie zadania te przejął do realizacji Kombinat Budownictwa Komunalnego w Legnicy.

Przy dotychczasowym tempie robót, prowadzonych przez firmy budowlane, nie można liczyć na rychłą poprawę sytuacji mieszkaniowej w Jaworze, a zwłaszcza na zaspokojenie potrzeb związanych z budową Zakładów Kuzienniczych i werbunkiem ich załogi.



Montaż kuźniarki w hali kuźni.



Piecownicy LUDWIK KARYŚ i kowal STANISŁAW PIETRAŚ przy obsłudze urządzeń kuzienniczych.

Kiedy będzie chodnik przy ul. Kuzienniczej

Kilka lat temu zapadły postanowienia w sprawie wybudowania chodnika przy ul. Kuzienniczej w Jaworze. Zgodnie z ówczesnymi obietnicami władz miejskich pracownicy Zakładów Kuzienniczych, FNR i innych ulokowanych tu jednostek gospodarczych powinny już niemal od dwóch lat chodzić do pracy po utwardzonym poboczu. Niestety, nadal muszą brodzić po błocie, uskakując przed nadjeżdżającymi samochodami, narażając się przy tym na niebezpieczeństwo wypadku. Ustawione tu znaki drogowe, ograniczające szybkość do 40 km na godzinę, absolutnie nie rozwiązują sprawy.

Niestety, nie zanoś się na rychłą poprawę. Budowa chodnika przy ul. Kuzienniczej nie jest ujęta w tegorocznych planach miejskich. Przygotowana dokumentacja tech-

niczna wzbudziła zastrzeżenia, bo nie przewidywała założenia kanalizacji deszczowej, od czego przecież należy zaczynać roboty. W dodatku przed ułożeniem chodnika, trzeba przesunąć sieć elektryczną o kilka metrów od jezdni oraz podłączyć rozlokowane tu zakłady pracy do budowanej po drugiej stronie ulicy instalacji sanitarnej.

Tak więc robót, poprzedzających zasadnicze prace, jest tu bardzo dużo. Wprowadził naczelnik miasta RYSZARD KOWALSKI powiedział nam, że władze jaworskie poczynią starania, aby zadanie to zrealizować w tym roku, ale, niestety, nie mógł zagwarantować, że istotnie prace te będą wykonane. Takie perspektywy nie mogą zadowolić załogi ZKPMR i FNR.

(Z)

Jak na plażę w Międzyzdrojach?

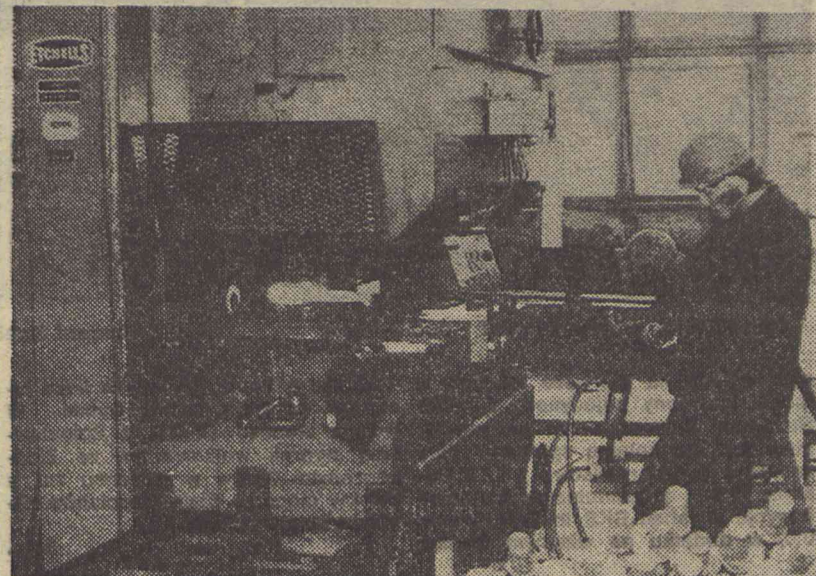
Przez parę lat mieszkańcy Jawora korzystali bezpłatnie z wybudowanego w czynie społecznym Ośrodka Wypoczynku Świątecznego nad Jawornikiem. Zakłady pracy przekazywały na utrzymanie ratowników i innego personelu ośrodka odpowiednie sumy z funduszy zakładowych.

W tym roku ma być inaczej. Ośrodek Sportu i Rekreacji wprowadzi bilety wstępu i to w cenie po 4 złote od osoby dorosłej oraz 2 złote od młodzieży uczącej się. Niczym jak za prawo wstępu na plażę w renowowanych wczasowiskach nad morzem, np. w Międzyzdrojach, choć 6-hektarowy zalew to przecież nie Bałtyk. Jeśli do tego dodamy opłaty

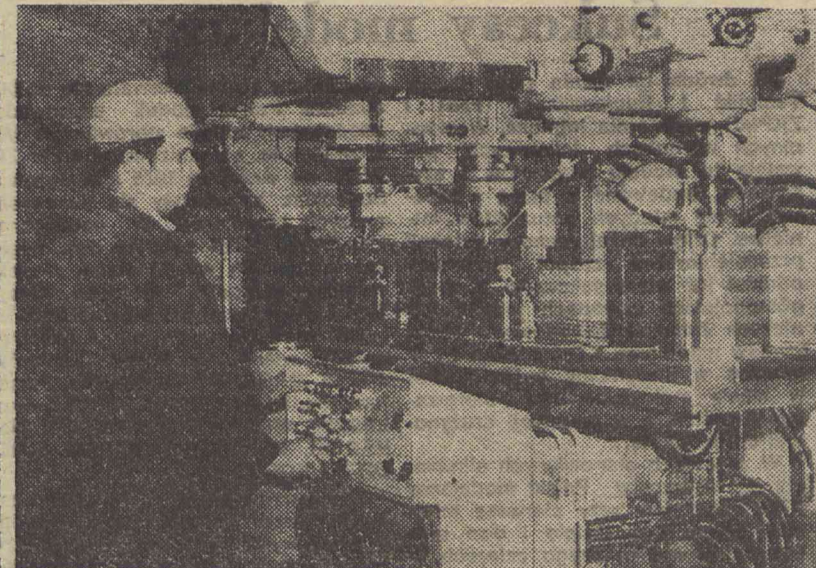
za parkowanie roweru, motocykla lub samochodu, wynajęcie kajaka bądź żagliówki, albo zapragnieniem skorzystać z posiłku w wybudowanej tam restauracji, to bez kilkuset złotych w kieszeni nie ma co wybierać się na wypoczynek po pracy.

Stary system wydaje się nam najlepszy. Im więcej wypoczną załogi, z tym większą wydajnością będą przecież pracowały w fabrykach. Skoro jednak trzeba już wprowadzić opłaty, to nie róbnym z Jawornika kurortu klasy super, bo ośrodek będzie świecił pustką, a tamtejsza gastronomia zamknie swą działalność stratami.

(Z)



Proces kucia na kuźniarce.



Brygadzieta CZESŁAW LIPSKI przy obsłudze kopierek w matrycowni.

Fot. J. Kredoszyński i B. Wudarski

ZE SPORTU

Zamiast „Sparty” — „Kuźnia”

W styczniu br. walne zebranie Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Sparta” w Jaworze podjęto Uchwałę o przejściu do Federacji „Stal” oraz przyjęciu nowej nazwy: Międzyzakładowy Robotniczy Klub Sportowy „Kuźnia” w Jaworze. Decyzja ta stanowiła

realizację życzeń licznie zebranej grupy sympatyków piłki nożnej — pracowników FNR i Zakładów Kuzienniczych. Załogi tych przedsiębiorstw sprawują opiekę nad klubem a przed piłkarzami — zadanie wywalczenia awansu do ligi okręgowej.

Na zebraniu powołano nowy zarząd Klubu MZRKS „Kuźnia”. Prezesem honorowym został mgr inż. ALEKSANDER PRUSZKOWSKI, prezesem ob. JERZY TODOS, a jego zastępcami ob. JAN WŁODARCZYK i mgr EUGENIUSZ CEZAR. W skład zarządu weszli jako członkowie: Zbigniew Ościak, Jerzy Paździor, Marian Grynicz, Alfred Kozieł, Józef Fontowicz, Edmund Protokowicz, Mieczysław Maślany, Antoni Bożko, Zenon Buczyński, Jan Babiarczyk, Jan Rzepka, Ryszard Łowczak.

(Łow.)

Liczy się każdy punkt!

Piłkarze MRKS „Kuźnia” rozpoczęli tegoroczny sezon rozgrywkami o Puchar Polsk. Start był pomyślny. Pierwszy mecz z Viktorią Świebodzice wygrali w stosunku 5:0. Rozgromili także drużynę Włókniarza Wrocław 2:1, kwalifikując się do następnej rundy.

Również początek w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A był bardzo dobry. Pierwszy mecz z LZS Czaple zakończył się wynikiem 4:1, a „Kuź-

Po tych meczach „Kuźnia” zajmuje drugą lokatę w swojej grupie.

Postawione przed jaworskimi piłkarzami zadanie wywalczenia awansu do ligi okręgowej zobowiązuje do walki do ostatniej chwili i nie lekceważenia sobie żadnego przeciwnika. Ponieważ czołówka w grupie III klasy A jest wyrównana, bardzo dużą wartość będzie miał każdy zdobyty punkt. Dwa ostatnie remisy znacznie obciążają konto „Kuźni”.



Na zdjęciu: fragment akcji pod bramką.

Fot. Ryszard Szmit

nia” wyszła na pierwsze miejsce w tabeli. Następny pojedynek z AKS Strzegom również przyniósł zwycięstwo 3:1, ale kolejne spotkania dały zaledwie wyniki remisowe z LZS Ruszyc 1:1 i z zajmującym końcowe pozycje w tabeli BKS Ib Bolesławiec 0:0, w dodatku na własnym boisku.

Młodzi piłkarze, grający w lidze juniorów, osiągają dobre wyniki. W Brzegu zremisowali 2:2, z Bolesławcem wygrali walkowerem, ze Zjednoczonymi Żarów w stosunku 1:0, a kolejny mecz ze Stalą Chocianów zakończył się wynikiem 5:1.

Łow.

Sukcesy modelarzy

Od dwóch lat działa przy Klubie Techniki i Racjonalizacji FNR i ZKPMR modelarnia lotnicza. W skromnych warunkach lokalowych powstają tu modele samolotów i szybowców, budowane z pasją i zapałem przez młodych entuzjastów lotnictwa. Dzięki dużej pomocy dyrekcji przedsiębiorstwa zespół modelarzy odniósł już wiele sukcesów. W II ogólnopolskich zawodach modeli lotniczych Związku Zawodowego Metalowców modelarze KTiR zdobyli I i II miejsce w klasyfikacji indywidualnej w klasie motoszybowców sterowanych radiem, a w punktacji drużynowej drugą lokatę.

W zawodach starowłóczych eliminacje do Mistrzostw Polski modelarze KTiR zajęli trzy razy pierwsze miejsce, cztery razy drugie i dwa razy trzecie, w wyniku czego czterech u-

czestników zakwalifikowało się do Mistrzostw Polski modeli szybowców zboczowych zdalnie sterowanych. Mistrzostwa te, zorganizowane przez ZG APRL we wrześniu 1975 r. w Jeżowie Sudeckim, zakończyły się sukcesem naszych modelarzy. W ostatecznej klasyfikacji KTiR zdobyła dwa tytuły indywidualnych wicemistrzów Polski w klasie seniorów i juniorów. Klasyfikacji drużynowej nie prowadzono.

Do wyróżniających się modelarzy należą: wicemistrz Polski seniorów JÓZEF GROCHOT, wicemistrz Polski juniorów BOGUSŁAW KROCZAK oraz LESZEK WOJTOWICZ, TADEUSZ TOKARSKI, MIROSLAW SKALSKI i ANDRZEJ KORUS.

Modelarze KTiR chcą ponownie zakwalifikować się do mistrzostw Polski, a także wystartować po raz pierwszy ze zdalnie kierowanymi modelami pływającymi i kołowymi.

Instruktorom sekcji modelarskiej jest Józef Grochot.

(Ł.)

POD MEOTEM

KUP PAN BUTY!

— Miałem ważną uroczystość — zwierza się Kowalski — i musiałem się zjawić na niej w wyczyszczonych na glanc butach. Obieciałem wszystkie jaworskie kioski „Ruchu” i sklepy, które podejrzewałem o to, że mogą sprzedawać czarną pastę do obuwia. Niestety, bezskutecznie...

— Kup pan nowe buty — poradzano mi w „kosmetyce”. Nie miałem innego wyjścia. Musiałem wyciągnąć 450 złotych z kieszeni, aby stawić się na „galówkę”.

MASARZE GORĄ!

Masarnia Oddziału WSS „Spo-

lem” w Jaworze odniosła nienotowany w swoich dziejach sukces. We współzawodnictwie pomiędzy zakładami wędliniarskimi zakwalifikowała się do ścisłej czołówki krajowej, zbierając za to laury w postaci dyplomów i nagród.

— No cóż, skwitował tę rewelacyjną wiadomość Kowalski — żeby tak jeszcze robili dobrą kiełbasę. Ot, chociażby, jak nie uhonorowana żadnymi wyróżnieniami masarnia GS w Męcince.

PROMEM NA BUDOWĘ

Według napływających z miarodajnych źródeł informacji, Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 zamierza w najbliższym czasie uruchomić prom, kursujący w obrębie budowy Zakładów Kuzienniczych. Będzie posiadał dwa rodzaje napędu: śrubę okrętową do poruszania się po kałużach wody i szerokie gąsienice do jazdy po trzęsawiskach błota.

ZE ZE ZE

Kto zapłaci postojowe?

SŁOWO „rezerwy” stało się ostatnio bardzo modne. Wszystkie przedsiębiorstwa, jednostki gospodarcze, urzędy i instytucje otrzymały polecenie przyjrzenia się własnym metodom gospodarowania, zaglądnięcia w każdy kąt, wykrycia maszyn i urządzeń niedostatecznie lub w ogóle nie wykorzystanych i uruchomienia tkwiących w nich rezerw. Biorąc sprawę na zdrowy rozum, to przecież kierownicy różnych zakładów, wydziałów, oddziałów czy sekcji wcale nie powinni czekać na sygnały „z góry” i oficjalnie zainicjowaną akcję, ale właśnie każdego dnia, na bieżąco analizowali swoją i swoich podwładnych pracę, a wszelkie rezerwy wykorzystywali stale do maksimum. Sumienne spełnianie obowiązków nie powinno przecież wymagać dodatkowych nakazów.

Skoro jest akcja, to, oczywiście, liczymy to i owo, wypełniamy określone formularze, wykazujemy w nich ile i czego zrobimy więcej, podejmujemy uchwały, ale bardzo często nie dostrzegamy tego, co najbardziej oczywiste. Np. załoga nowo budowanej kuźni mogłaby produkować już od początku lutego br. co najmniej 100 ton odkuwek miesięcznie więcej, gdyby budowlani chcieli bardziej wnikać w potrzeby np. przemysłu maszyn rolniczych na części kute.

Rzecz w tym, że w Zakładach Kuzienniczych od kilku miesięcy stoi bezczynnie potężna, pięciocalowa kuźniarka. Jej szybki montaż pozwoliłby właśnie na dodatkową produkcję wspomnianej ilości odkuwek. Wrocławskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 rozpoczęło nawet prace montażowe przy tym urządzeniu, ale prowadzi je w ścisłym ślimaczym tempie, z przerwami. Wciąż nie wiadomo, kiedy będzie gotowa i kiedy będzie mogła rozpocząć produkcję. Tymczasem zbliża się lato, wkrótce nadejdą również zimy, w związku z czym rosnąć będzie zapotrzebowanie rolnictwa i zakładów obsługujących tę gałąź gospodarki m.in. na tzw. żęby do kosiarek.

Budowlani oburzają się zapewne na moje wynurzenia. Zaczną np. twierdzić, że mają wiele innych, niemniej ważnych zadań przy budowie jaworskiej kuźni, że koncentrują prace na najważniejszych ich zdaniem odcinkach robót. Zapewne należałoby się z tym zgodzić, ale wszyscy przecież musimy uwzględnić potrzeby całej gospodarki, no i dążyć do rzeczywistego wyzwalania rezerw wszędzie tam, gdzie jest to możliwe.

JAN KOWALSKI



Na zdjęciu: modelarze KTiR na starcie II Ogólnopolskich Zawodów Związku Zawodowego Metalowców.

„PRZEGLĄD FABRYCZNY” — pismo załóg Zakładów Kuzienniczych Przemysłu Maszyn Rolniczych i Fabryki Narzędzi Rolniczych w Jaworze. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Budynek dyrekcji FNR, parter, pokój nr 8.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW „Prasa” Książka Ruch, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3-5. Zam. nr 6219. Nakład. 2.500.